

75 lat temu w Sobiborze doszło do buntu więźniów.

Na czele Powstania w niemieckim nazistowskim obozie zagłady stanęli Lejba Feldhendler i Aleksander Pieczerski. Spośród 550 osób udało się zbiec blisko trzystu więźniom. Dziś na terenie budowanego muzeum pamięci odbyły się uroczystości z udziałem przedstawicieli kilkunastu państw.



„Gromadzą się państwo w miejscu, które jest świadectwem straszliwych zbrodni a jednocześnie świadectwem dumnego oporu, heroicznej walki o wolność i godność. Tutaj gdzie stworzono piekło na ziemi, gdzie człowieczeństwo było odbierane i deptane, pokazało ono swoją wielką,

niezlomną siłę” – oddając hołd bohaterom napisał w liście prezydent RP Andrzej Duda. Prezydent nadał pośmiertnie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski jednemu z organizatorów i przywódców Powstania więźniów w niemieckim, nazistowskim obozie zagłady w Sobiborze w 1943 roku.

Za męstwo i bohaterską postawę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski pośmiertnie odznaczony został Lejba Leon Felhendler.

„Nie przyszedłem tu aby pochować mojego wuja lecz by go wychwalać. Był liderem rebelii przeciw złu, módlmy się by kolejne pokolenia wyciągnęły lekcję z przeszłości.” – mówił profesor Nicolas Kittrie, siostrzeniec Lejby Felhendlera.

„Holokaust jest wyjątkową zbrodnią w dziejach ludzkości. Historia nie zna takiego precedensu jak pierwszy w historii człowieka mord zaplanowany systematycznie, przemysłowo, na chłodno, z zaangażowaniem całego aparatu nazistowskiego, niemieckiego państwa. Szacuje się, że w obozach zagłady założonych przez państwo niemieckie na terenie całej Polski funkcjonariusze III Rzeszy zamordowali około 3 milionów Żydów.” – podkreślił minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

Informacje o kwietniowym powstaniu 1943 roku w getcie warszawskim pokazały, że opór jest możliwy. Jednocześnie wyselekcjonowani do sortowania rzeczy więźniowie, zorientowali się, że transporty do Sobiboru docierają coraz rzadziej. Zdali sobie sprawę, że ich dni są policzone. Na czele podziemnej grupy w obozie stanął syn rabina z Żółkiewki – Lejba Felhendler. 23 września z Mińska przybył transport jeńców Armii Czerwonej-Żydów, wśród których był starszy lejtnant Aleksander Pieczerski. Jeńcy przesądzili o wybuchu buntu.

Ambasador Rosji podczas uroczystości rocznicowych podkreślił, że dziś schylamy się przed wolą do życia i męstwem ludzi, więźniów tego obozu z różnych krajów, którzy skazani na nieuniknioną śmierć, postawieni w nieludzkie warunki, nie poddali się, nie pozwolili się złamać, znaleźli w sobie siłę żeby powstać przeciwko złu, walczyć i zwyciężyć.

W uroczystościach wzięli udział ambasadorowie i przedstawiciele Niemiec, Holandii, Słowacji, Czech, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Francji, Austrii.



Muzeum Getta Warszawskiego reprezentował dyrektor Albert Stankowski wraz z Iosephem Białowitzem – synem Filipa Białowicza, jednego z uczestników buntu.

Po wybuchu powstania Niemcy zamordowali pozostałych więźniów i zrównali obóz z ziemią. W miejscu Zagłady posadzili las. Mimo prób zatarcia śladów dziś znamy prawdę. Teren należy do Państwowego Muzeum na Majdanku. Trwa budowa muzeum i miejsca pamięci zagłady – niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady. Ma zostać otwarte w 2020 r.

Data

2018-11-14

publikacji:**Data**

2021-03-16 22:56

wydruku:**Źródło:**

<https://mgw.mobilems.pl/arttykul/75-lat-temu-w-sobiborze-doszlo-do-buntu-wiezniow/>